Opłata poczt. uiszczona gotówką | Tarnów, dnia 9 grudnia 1938 r. | Cena egzemplarza 15 gr

HASŁO

PRENUMERATA
kosztuje z dostawą
w miejscu:
miesięcznie . . . —.70
kwartalnie . . . 2.—
półrocznie . . . 4.—
rocznie . . . 8.—

Prenumerata
zamiejscowa:
miesięcznie . . . —.90
kwartalnie . . . 2.50
półrocznie . . . 5.—
rocznie . . . . 10.—

OGŁOSZENIA
Strona ...- zł.
1/2 strony ...5.- „
1/4 „ ...0.- „
1/8 „ ...5.- „
1/16 „ ...- „
1/32 „ ... „
Przed tekstem ... drożej
W tekście 50% drożej
Drobne za słowo 30 groszy

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 12—14 i od 17—18 codziennie. ul. Zielona 22 (parter). — P.K.O. Kraków Nr. 406.862.

Nr. 38 | Adres Redakcji i Administracji: Zielona 22 (parter) | Rok XIII

Plany wicepremiera Kwiatkowskiego.

Przemówienie p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego na otwarciu zwyczajnego posiedzenia Sejmu, wywołało w całej Polsce duże wrażenie. Jasny obraz olbrzymich prac Rządu, jakie dokonano dla podniesienia gospodarczego kraju i wprost jakiś czarodziejski miraż przyszłych planów zgotowały milionowym rzeszom obywateli miłe poczucie bezpieczeństwa i pozwalają pogodnie spoglądać w przyszłość, jednak stawiają przed obywatelem żelazną konieczność wydania ze siebie maksimum energii przez pierwszych lat kilkanaście, aby Polskę podnieść do takiego stanowiska gospodarczego, że — nie będzie bezrobotnych — nie będzie nędzy, a stan robotniczy i chłopski będzie żył życiem godnym człowieka.

15 lat wytężonej pracy mówi p. wicepremier Kwiatkowski, a przemysł nasz, handel, rolnictwo, staną na wyżynach, tworząc granitowe podwaliny dla militarnej potęgi Państwa.

Nasz potencjał obronny zależy wszakże od rozwoju planowego przemysłu, rolnictwa i handlu.

Pięć kolejnych trzylatek ma nas wydźwignąć i dać naszym pokoleniom możliwości spokojnej i dumnej egzystencji. W tym czasie ma się znaleść pracę dla wszystkich i tereny dla przeludnienia.

Rozwiązanie tych zagadnień, zależy w dużej mierze od włodarza naszymi finansami.

Dlatego jak pisze „Wiek Nowy" nie może on dać się wciągnąć w rydwan faszyzmu czy hitleryzmu, lecz musi szukać drogi racjonalnej, gospodarczo uzasadnionej a równocześnie pamiętać, że czas nagli. Musi na rynku wewnętrznym znaleść potrzebne miliardy a równocześnie unikać „zdrenowania" tego rynku.

Dla tych wielkich planów p. wicepremiera trzeba stworzyć odpowiedni klimat polityczny — i to jest już zadaniem prawego obywatela.

S. K.

Ze spraw miasta.

W sobotę dnia 10 grudnia zostanie poświęcona, oraz otwarta Miejska Hala Targowa przy ul. Panny Marii.

W hali tej znajdą pomieszczenie stragany znajdujące się obecnie na Burku. Stoisk jest 48. Opłata za stoisko nie jest wysoka.

—

Sprawa tramwaju elektrycznego w Tarnowie, budzi nie małe zainteresowanie społeczeństwa. Miasto podzieliło się na 2 obozy. Na tramwajowców i autobusowców. Szczególnie starsze społeczeństwo Tarnowa ma duże zastrzenie przeciw likwidowaniu tramwaju, nie chcąc dopuścić do zmniejszania stanu posiadania w Tarnowie.

Twierdzą, że tramwaj w ruchu przedstawia bądź co bądź milionowe przedsiębiorstwo a zlikwidowany przedstawia wartość starego żelaza. Rozmawiając z jednym ze znawców tej sprawy dowiedziałem się, że deficyt tramwajowy możnaby znacznie zmniejszyć, przy zmianie systemu gospodarki w tramwajach, a zlikwidowanie tramwaju nie załatwi całkowicie zagadnienia deficytu, gdyż urzędnicy zatrudnieni w tym dziale będą dalej pobierać pensje, co wyniesie ponad 50 proc. obecnego deficytu.

Jeżeli chodzi o autobusy to tarnowiacy mają ogromnie złe doświadczenie w tej dziedzinie, gdyż miasto straciło już raz kilkadziesiąt tysięcy na przedsiębiorstwie autobusowym. Pozatym na krótkie odcinki ruch autobusowy się nie nadaje, gdyż przez częste przystawanie szybko zużywają się wozy.

W końcu linia tramwajowa ma w pewnej mierze i prestiżowe znaczenie, nadając miastu wygląd nieco wielkomiejski.

Jeżeli chodzi o kupiectwo — to tramwaje mają również i dla tej kategorii ludności niezmierne znaczenie.

Do tramwajów kupiec może zabrać sporą liczbę pakunków jadąc ze stacji lub na stację, czego nie będzie mógł uczynić w autobusach.

—

Jak się dowiadujemy pewne konsorcjum pertraktuje w Tarnowie, o kupno gruntów pod budowę ogromnej fabryki automobilów.

„Zarzewia" w karnej postawie.

Obradujący w stolicy w dn. 4 bm. walny zjazd „Zarzewia" wysłał do Marszałka E. Śmigłego-Rydza depeszę treści następującej:

Walny zjazd stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego „Zarzewie", obradujący bezpośrednio po historycznej chwili przyłączenia do Rzeczypospolitej oderwanych przed wiekami od państwa polskiego ziem na Śląsku za Olzą, w Czadeckim oraz na Spiszu i Orawie składa Ci Wodzu Naczelny wyrazy czci i hołdu za męstwo i stanowczą decyzję, dzięki której przyłączenie tych ziem do Polski nastąpiło bez żadnej obcej pomocy, pośrednictwa i zobowiązań, a dowodzonej przez Ciebie armii narodowej wyrazy najwyższej wdzięczności za wykazaną w dniach próby bohaterską postawę bojową, zjazd składa Ci zapewnienie gotowości do karnej żołnierskiej służby w razie, jeśli wydasz kiedykolwiek rozkaz „maszerować".

Ukonstytuowanie się

Komisji budżetowej Sejmu.

We wtorek o godz. 11 odbyło się konstytucyjne zebranie komisji budżetowej Sejmu. Przewodniczącym komisji został wybrany wicemarszałek Surzyński, zastępcami pp. Gdula, Żyborski i Sobczyk, sekretarzem pos. Pikusa.

Referaty budżetowe rozdzielono w następujący sposób: budżet Prezydenta R. P. — pos. Jan Jedynak. Sejm i Senat — pos. Michał Browiński. Kontrola Państwowa — pos. inż. Władysław Barański. Prezydium Rady Ministrów — pos. Tadeusz Gdula. Emerytury i zaopatrzenia, renty inwalidzkie i pensje — pos. Edwin Wagner. Min. Spraw Wewnętrznych — pos. Wacław Długosz. Min. Opieki Społecznej — pos Witold Żyborski. Min. Poczt i Telegr. - pos. Józef Sanojca. Min. Spraw Zagr. — pos. dr Leon Surzyński. Min. Rolnictwa i Reform Rolnych — pos. inż. Józef Ostafin. Min. Komunikacji — pos. dr Jahoda-Żółtowski. Min. Sprawiedliwości — pos. Włodzimierz Szczepański. Min. W. R. i O. P. — pos. dr Zdzisław Stahl. Min. Spraw Wojskowych — pos. dr Bolesław Pokusa. Min. Przemysłu i Handlu — pos. Tadeusz Lechnicki. Długi państwowe — pos. Hüpsch, monopole — pos. Sobczyk. Ministerstwo Skarbu pos. Sikorski. Sprawozdanie generalne inż. Z. Sowiński.

Ze Związku Rezerwistów.

W niedzielę dnia 27 listopada br., w godzinach przedpołudniowych odbyła się zbiórka uliczna na cele wyszkoleniowe i strzeleckie **Związku Rezerwistów**. Związek Rezerwistów w realizowaniu swych idei idzie wyłącznie o własnych siłach, wspierany ofiarnością swych członków. Wyjątkowo zwraca się o pomoc do szerokich kół Publiczności, ale wtedy dopiero gdy jest do tego zmuszony, gdy jego zasoby się wyczerpią, lub są za szczupłe do celów jakim

Mościce jak pracują i żyją.

Pamiętam: rok 1927.

Przybyła do Tarnowa komisja z p. inż. Kałużyńskim na czele, która dyskretnie rozpoczęła prace przygotowawcze dla budowy Fabryki Związków Azotowych.

Ciche nasze miasto ożyło. Delegacja była niby zwiastunem nowej ery. Pytaniom, plotkom, horoskopom nie było końca.

Wreszcie dowiedziano się, że ks. Roman Sanguszko odstąpił folwarki pod budowę fabryki.

Wkrótce zjechali się z Warszawy inżynierowie — pomiary, wykopy, i na niedawno zaoranym gruncie, poczęły w górę strzelać budynki.

Mózg inżynierów i praca tysięcy rąk ludzkich dokonywały cudów.

I oto w roku 1930 zobaczyliśmy pierwszy żółty dymek wydobywający się z wysokich kominów. P. F. Z. A. rzuciła na rynek swój pierwszy produkt.

I nie byle jaka fabryka stanęła obok Tarnowa. Patronował tej pracy sam Profesor Ignacy Mościcki.

Na czele całego sztabu inżynierów stanął śp. dr Tadeusz Zwisłocki, człowiek niepospolitej energii i wiedzy. — Fabryka Mościcka opierała się na najnowszych wynalazkach największego znawcy przemysłu azotowego Prof. Ignacego Mościckiego. Jak prędko energia i sztuka inżynierska stworzyła sobie z zastępu zwykłych robotników prawie że nie wykwalifikowanych — znakomitą brygadę pracy — widzieliśmy niespełna 2 lata po poświęceniu fabryki, kiedy to obecny wicepremier inż. E. Kwiatkowski urządzał w Mościcach święto Pracy, pokazując nam już zastępy świetnych pracowników fizycznych — doskonałych współpracowników sztabu inżynierskiego. W dwuch latach szczebel wartości pracowników fizycznych podniósł się bardzo wysoko.

Obecnie pracują już w Mościcach całe zastępy tych wykwalifikowanych robotników, których następcy napewno uzyskają mistrzostwo w świecie pracy.

Równocześnie z podniesieniem wartości pracy, podnosi się również tutaj u robotnika konieczność wyższej skali życia.

Robotnik zaczyna nad sobą pracować, czyta, słucha wykładów, buduje sobie wzorowy robotniczy domek — jednym słowem również skala jego życia idzie szybko w górę.

Budowa Fabryki w Mościcach pochłonęła dziesiątki milionów. Dość powiedzieć, że wielki przemysł otrzymał przy budowie 19 milionów zł. przemysł elekrotechniczny około 3 miliony zł, przemysł ceramiczny 4 miliony zł., przedsiębiorstwo budowlane 2 miliony zł, handel 7 milionów zł, rzemiosło 2 miliony zł. robotnicy przy budowie 18 milionów zł.

Wszystkie te sumy pochłonęła początkowa budowa. Przez te 10 lat wiele dobudowano, wiele ulepszono, wiele rozszerzono.

Czy się ta olbrzymia inwenstycja kapitału odrazu dobrze procentowała trudno powiedzieć, raczej nie.

Rozbudowa przemysłu azotowego w Mościcach. została dokonana pod kątem widzenia potrzeb rolnictwa. Ale właśnie po wybudowaniu fabryki mościckiej nastąpił gwałtowny spadek zużycia nawozów azotowych tak, że w samym zaraniu fabryka stanęła przed olbrzymimi trudnościami. Trudności te prędko i genialnie pokonał ówczesny gen. dyrektor inż. E. Kwiatkowski znajdując dla produkcji mościckiej liczne rynki zbytu. Obecnie produkuje fabryka w Mościcach w ciągu jednej doby około 60 ton amoniaku, 230 ton kwasu azotowego różnej koncentracji ogółem 130 ton. H. N. 03, 190 ton saletry wapniowej i 60 ton siarczanu amonu.

Nadmienić należy, że Mościce posiadają olbrzymią elektrownię zasilającą w prąd nietylko samą fabrykę, ale i Tarnów, oraz pobliskie miasteczka. Elektrownia ta posiada turbogeneratory ogólnej mocy 25.000 K.W. *C. d. n.*

on służy. Dlatego Związek Rezerwistów spodziewał się, że w dniu zbiórki nikt nie uchyli się od złożenia choćby najmniejszego nawet datku na ten cel, wspomoże go materialnie, aby praca jego nad pogłębieniem naszego pogotowia wojennego nie doznała zahamowania.

W dniu 9 listopada br. staraniem Koła Związku Rezerwistów w Łękawicy odbyła się uroczystość pożegnania poborowych, idący odbywać obowiązek służby w szeregach Armii polskiej. Na uroczystość którą zagaił prezes Koła Z. R. p. Władysław Kawik, złożyły się przemówienia nauczycielki p. Kmicikowej, która przemawiała w imieniu matek i p. Bernackiego Pawła, który przemówił imieniem ojców. W imieniu całej gromady pożegnał ich proboszcz ks. Feliks Kokoszka, który nadto wręczył im upominki. W czasie tej uroczystości odśpiewał kilka pieśni patriotycznych chór Z. R. pod kier. ppor. rez. Józefa Urbańskiego. Uroczystość tą, w której wzięli udział wszystkie miejscowe organizacje społeczne, wywarła na tłumnie zebranych uczestników duże wrażenie i wywołała nastrój podniosły.

„Polska nie opuści swych bezrobotnych“

Z mowy ks. Prymasa Polski.

Akcję pomocy zimowej dla bezrobotnych zainaugurowała w całej Polsce zbiórka niedzielna na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych. W Poznaniu w przeddzień zbiórki przed mikrofonem Radia Polskiego okolicznościowe przemówienie wygłosił Ks. Prymas Hlond. Ks. Prymas mówił w pięknych i głębokich słowach o konieczności nieustawania w ofiarności na rzecz akcji składkowej, dotychczasowe bowiem jej rezultaty są chlubną legitymacją współczucia biedzie bliźniego.

„Wsparcie biednego dziecka — mówił Ks. Prymas — to cześć dla polskiej przyszłości. Szczęście, które z naszej dobroci zabłyśnie w jego oku, przekształci się kiedyś w twórczą dumę narodową. Zbiórka na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, to jakby wnoszenie do skarbca narodowego klejnotów, które kiedyś w chwilach wielkich i trudnych realizować będzie ku swej obronie i potędze nieśmiertelna Rzeczpospolita“.

„Polska nie opuści swych bezrobotnych. Polska nie poskąpi serca swym dzieciom, potomkom, bohaterów i bohaterom polskiego jutra. Orlętom pozwólmy rozwinąć skrzydła do lotu ku szczytom polskiej wielkości“.

S. p. Władysław Swiętoń.

Dnia 2 listopada br. w dniu Zadusznym wieczorem — odszedł z tego świata długoletni kierownik Warstatów Mechanicznych Księcia Romana Sanguszki — Władysław Świętoń — opłakiwany gorąco przez rodzinę, przełożonych, przyjaciół, znajomych i pracowników. —

Z natury mojej pracy — mając z nim stale najściślejszy kontakt od 8 lat z górą, pragnę tym krótkim wspomnieniem uczcić pamięć człowieka o zgoła niepoślednich walorach. —

Odszedł od nas, dziś coraz rzadziej spotykany typ człowieka, którego hasłem i sztandarem był „obowiązek“.

Władysław Świętoń urodził się w Tarnowie, w 1862 r. gdzie ukończywszy szkoły średnie — wstąpił na praktykę mechaniczną do warstatów Chylewskiego, skąd po otrzymaniu dyplomu na majstra — otrzymał posadę kierownika w Zakładach S. A. Zieleniewskiego w Krakowie. — Po kilku latach chlubnej pracy w tej znanej firmie został skooptowany przez lwowską Elektrownię Miejską na Pasienkówce, gdzie był kierownikiem w ciągu 2-ch lat, aby po ich upływie, wrócić powtórnie do Zakładów Zieleniewskiego, ulegając usilnym propozycjom tej firmy. W 1913 Wład. Świętoń objął kierownictwo Warstatów Mechanicznych w dobrach Gumniska księcia Romana Sanguszki — i na tym stanowisku, zostawał już, aż do końca swego pracowitego życia.

O jego znakomitej fachowości nie będę tu długo wspominał, albowiem jego talent pod względem techniki i mechaniki był ogólnie znanym. Wszystkie jego prace nosiły specjalną cechę solidności, smaku i dokładności. —

Chciałbym na tym miejscu jedynie podkreślić cechy jego charakteru.

Pomimo swej wielkiej kompetencji był człowiekiem, bardzo cichym i skromnym. Kryształowa prawość, głęboka religijność i wielki patriotyzm oto cechy Jego charakteru.

Natura ludzka wydobyła z siebie różnego gatunku bohaterów, bohaterów męczenników bohaterów na polu chwały, nauki i poświęcenia, dla bliźnich. — Nie myślę abym przesadził nazywając ś. p. W. Świętonia, cichym, ukrytym bohaterem w stuprocentowym wypełnianiu swoich obowiązków z rzadkiem oddaniem się sprawom swego ukochanego warstatu, i pracującego z ogromnem oddaniem dla dobra sprawy swego chlebodawcy, z ciągłą myślą, aby mu powierzone sprawy doprowadzić w danych warunkach, do możliwie najwyższego poziomu. — Żył ciągle stale z myślą o tej pracy — i gdy w czasie Jego długiej i ciężkiej choroby odwiedzałem go codziennie, wciąż mówił z troską o tych swoich pracach, zapominając o swoich cierpieniach. — Gdy stan, Jego zdrowia stale się pogarszał i w gorączce już zaczynał majaczyć — ciągle powracał, do swoich jeszcze niezakończonych robót, jakoteż do prac mających być w przyszłości wykonane. Podkreślając te szczegóły pragnę zaznaczyć, że W. Świętoń do końca życia stał na posterunku i wierny swoim zasadom zacnie zakończył swoje życie, którego wykładnikiem była zawsze etyka.

Cześć Jego pamięci. —

TADEUSZ DACHOWSKI.

Osiedle „Romanówka"

Dnia 27 listopada br. odbyło się Zwyczajne Walne Zebranie Osiedla „Romanówka" spółdzielni dla budowy domów mieszkalnych z ogr. odp. w Tarnowie. Zebraniu przewodniczył p. dyr. A. Dygat.

Na wniosek nagły p. Przewodn. zostało odczytane przed sprawani porządku dziennego, sprawozdanie z dokonanej rewizji Spółdzielni przez rewidenta związku.

Przewodniczący p. dyr. A. Dygat powołuje w myśl statutu 2 asesorów zebrania a to pp Chilewskiego A. z Rzuchowej i St. Podfilipskiego, zaś na sekretarza p. Zaica Edwarda.

Po zagajeniu zebrania przez p. przewodn. Zarządu K. Domińskiego, odczytano protokół z poprzedniego Walnego Zebrania, poczem Zarząd zdał sprawozdanie ze swej działalności od 1 XI 1937 do chwili obecnej. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że Zarząd uzyskał w okresie sprawozdawczym 54 nowych członków.

Sprzedano w tym okresie 35 parcel; zaś razem sprzedanych jest 74.

Plany i projekta zbrojeń zostały już przygotowane na podstawie kosztorysów i ofert. Uzbrojenie „Osiedla" mieści w sobie: budowę dróg, przeprowadzenie kanalizacji, wodociągów, instalacji elekrycznej jak również gazociągów. Koszt całego uzbrojenia „Osiedla" wyniesie około 90 tysięcy zł. Prace nad uzbrojeniem byłyby już dawno rozpoczęte, jednak nowa ustawa budowlana temu przeszkodziła. Z powodu zmian w konfiguracji „Osiedla", które trzeba było przeprowadzić, Zarząd stracił jeden okres budowlany. Nowy plan został już zatwierdzony przez Państwowy Urząd Ziemski, również uzyskane zostało placet gminy Chyszów, oraz gminy miasta Tarnowa, mającej jedynie pewne zastrzeżenia ua tle przyszłego planu rozbudowy miasta Tarnowa, który w tamtym kierunku zapewno się rozbuduje, tworząc z Osiedlem jedną całość. Podnieść należy pozytywne ustosunkowanie się do „Osiedla" p. prezydenta dr Brodzińskiego, Wydziału Powiatowego, a to sekr. Marca i inż. Schwakopfa, oraz Centralnego Zarządu X. Sanguszki, który nie żałował trudów i kosztów, aby sprawę „Osiedla" ruszyć naprzód. Sprawa terenu została jak najpomyślniej załatwione, a to dzięki Romanowi ks. Sanguszce, który bez chwili zwłoki zaintabulował na rzecz Spółdzielni „Romanówka" całe „Osiedle" 6 ha ziemi, otrzymując za nią niewspółmiernie małą sumę. Dalej podnieść należy, że wszelkie dotychczasowe prace tak administracyjne jak i technicznie były przez ludzi dobrej woli prowadzone zupełnie bezpłatnie.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej przedstawił w szerszym świetle dyrektor Dygat, poczem bardzo obrazowo przedstawił trudności z jakimi musiał Zarząd walczyć, podniósł przychylne stanowisko wojewody Tymińskiego do Spółdzielni.

Obecnie wszystkie trudności są usunięte i Zarząd przystąpi już w porze zimowej do zwożenia materiałów, tak że wiosną mogą przystąpić członkowie do budowy domów. Referat p. Dygata spotkał się z dużym aplauzem zebranych, poczem na wniosek p. Albrechta udzielono Zarządowi i Radzie absolutorium. Po wygłoszonych referatach odbyły się wybory Rady Naczeinej, do której wybrano: Adama Dygata, Chilewskiego Aleksandra, Zaica Edwarda Berowskiego Józefa, Kawę Stanisława, i Błasiaka Roberta, jako zastępców: Tymoszczuka Kazimierza i Kuczerę Rudolfa.

W dyskusji zabierali głos inż. Okoń, Gargul Józef, inż. Vaihinger, Chilewski i K. Domiński. Dyskusja prowadzona była na bardzo wysokim poziomie i wyjaśniła członkom wiele spraw ważnych i tak p inż. Okoń wyjaśnił sprawy wymiaru parcel, dróg, uzbrojenia oraz systemu budowy domów. Koszt uzbrojenia parceli będzie wynosił około 1 000 zł.

Członkowie posiadający parcelę winni do dnia 15 stycznia 1939 r. złożyć w Banku G. K. 500 zł. zaliczki na koszta uzbrojeń. Na wszystkie pytania odpowiadał wyczerpująco p. Domiński.

W końcu p. Vaihinger stawia wniosek o zwrócenie się do Dyr. kolejowej o urządzenie przystanku kolejowego przy ul. Mościckiego blisko osiedla i nazwania go „Romanówką."

Na tym zebranie zakończono.

Zima się zbliża,
Pamiętaj o najbiedniejszych

Komunikat z akademii L. M. K.

W dniu 27 listopada br. o godz. 10.30 odbyła się w świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego uroczysta akademia Ligi Morskiej i Kolonialnej, urządzona z okazji 20-lecia istnienia L. M. K.

Na program akademii złożyło się przemówienie p. dyrektora Pogody, który w zarysie przedstawił rozwój Ligi Morskiej i Kolonialnej od chwili powstania. Przemówienie p. pułkownika Kwapniewskiego, prezesa Obwodu L. M. K. w Tarnowie, połączone, z wręczeniem medali złotych zasłużonym członkom L. M. K. za pracę w dziedzinie spraw morskich.

Poczem orkiestra wojskowa tarn. pułku odegrała polonez, hymn państwowy, oraz hymn do morza Nowowiejskiego. W akademii wzięli udział przedstawiciele wszystkich Zarządów Oddziałów L.M.K. w Tarnowie, oraz członkowie Zarządu Obwodu L. M. K.

Ogółem około 300 osób. Nastrój panował niezwykle uroczysty.

Co przyniósł Św. Mikołaj?

Miastu:
Huragan, który pozmiatał wszystkie nasypy na ulicach nie pozwalające przechodniom swobodnie przechodzić.

Prezydentowi:
Nową Radę, która poza kłótniami i podnoszeniem palców będzie się zajmować sprawami miasta.

Społeczeństwu:
Pewną liczbę naiwniaków, którzy jeszcze sądzą, że da się u nas coś kulturalnego stworzyć: (tworzą obecnie operetkę).

Urzędnikom magistrackim:
Stabilizację — i 2 kilo karpia (na gwiazdkę)

Leaderom partyjnym:
Wybory samorządowe — (aby się nie nudzili).

Policji:
Wynalazek niezniszczalnych szyb

Prasie;
Ponurą historię wieży ratuszowej (8 gr. od wiersza).

Dozorcom domowym:
Podniesienie szpery w noc Sylwestrową.

Inspektorowi Pracy:
Sen o złotej zgodzie.

Pannom;
Wybudowanie fabryki a la Mościce, gdzieby pracowali sami kawalerowie.

Bezrobotnym;
Zlikwidowanie Komitetu Pomocy Zimowej (mamy pracę).

Pewnemu adwokatowi;
Prawdziwe kubacygara.

Pewnemu doktorowi;
Bielmo na oko żony w pewnych godzinach wieczorowych.

Osłom Tarnowa;
Stajnię remontową, która nareszcie rasę ich uszlachetni.

Wydawca : Włodzimierz Goliński

Drukarnia „Grafia", Tarnów, ul. Goldhamera